

Sygn. akt I ACa 750/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gawinek (spr.) SSA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. K. (1)

przeciwko

(...) Spółce Akcyjnej(...)z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 16 czerwca 2015 roku, sygn. akt I C 665/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. (1) kwotę 8.000 (osiem tysięcy) złotych;

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. nie obciąża powoda kosztami procesu strony pozwanej;

II. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego należnymi stronie pozwanej.

SSA M. Gawinek SSA A. Kowalewski SSA A. Sołtyka

Sygn. akt I ACa 750/15

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym 10 czerwca 2013 roku, małoletni powód M. K. (1) - reprezentowany przez matkę M. K. (2), wniósł przeciwko pozwanemu (...) Spółka Akcyjna (...) w W. o zapłatę kwoty 100.000 zł tytułem odszkodowania za szkodę spowodowaną uszkodzeniem ciała powoda w wyniku wypadku jakiego doznał 11 października 2011 roku na terenie Szkoły Podstawowej nr (...) w S. oraz zwrot kosztów postępowania według norm przepisanych. Podał, że w tym dniu, w trakcie zajęć szkolnych, został wysłany przez nauczyciela po kredę i na korytarzu w budynku szkoły pośliznął się na mokrej, umytej wcześniej podłodze, w wyniku czego upadł, co spowodowało poważne uszkodzenie ciała, powodujące jego niepełnosprawność do końca życia.

Legitymację bierną pozwanej strona powodowa uzasadniła istniejącą, co do ww. zdarzenia, umową pomiędzy Szkołą Podstawowej nr (...) w S., a pozwanym Ubezpieczycielem.

Pismem z 2 października 2013 roku powód rozszerzył żądanie pozwu o ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość, a 18 kwietnia 2014 sprecyzował żądanie pozwu wskazując, że na żądanie pozwu składa się zadośćuczynienie za ból i krzywdę w kwocie 97.530 zł oraz odszkodowanie w kwocie 2.470 zł.

Pozwany - (...) Spółka Akcyjna (...) w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych. Podniosła, że obecny stan zdrowia powoda nie jest skutkiem opisanego w pozwie upadku, a ujawnioną u niego chorobą. Podała, iż z przedłożonej przez powoda opinii lekarskiej wynika, iż przeszedł on zabieg repozycji złuszczenia głowy kości udowej prawej, przy czym wcześniej powód został poddany zabiegowi operacyjnemu stąd przyjąć należy, że uraz stawu biodrowego powoda musiał występować już wcześniej, biorąc pod uwagę wcześniejszą ingerencję chirurgiczną. Pozwana wskazała zatem, że nie może ponosić odpowiedzialności za chorobę, która ma charakter wewnątrz ustrojowy i nie wypełnia przesłanek mogących określić ją jako schorzenie nagłe. Nadto pozwana podniosła, iż powód nie wykazał wartości żądania pozwu i wysokości poniesionej szkody.

Wyrokiem z 16 czerwca 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 100 000 zł (pkt I), ustalił odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku mogące pojawić się w przyszłości (pkt II) i zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3.617zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd ten ustalił, że 11 października 2011 roku, powód M. K. (1) - uczeń Szkoły Podstawowej Nr (...) w S., podczas zajęć szkolnych w budynku szkoły, około godz. 10:10, na polecenie nauczyciela, wyszedł z klasy po kredę. W tym czasie korytarz budynku był świeżo umyty, podłoga była mokra. Wracając do klasy powód pośliznął się i upadł na prawą stronę całym ciałem. Wezwana pielęgniarka powiadomiła matkę powoda, a następnie karetkę pogotowia, które odwiozło powoda do Izby Przyjęć Szpitala (...) w S. przy ul. (...). W wypadku powód doznał nagłego młodzieńczego złuszczenia głowy prawej kości udowej III stopnia. Powód do 17 października 2011 roku był hospitalizowany w Klinice (...), ww. Szpitala. W dniu 12 października 2011 roku wykonano repozycję złuszczenia głowy kości udowej prawej. Po operacji nie wystąpiły powikłania. Następnie przez 7 dni powód był leczony rehabilitacyjnie w Ramach Poradni Ortopedycznej. Początkowo poruszał się przy pomocy balkonu, po około 3 dniach zaczął poruszać się powoli o kulach i w takim stanie wyszedł do domu. Po około 4 tygodniach powód zaczął uczęszczać do szkoły poruszając się przy pomocy kul, w dotarciu do szkoły i powrocie do domu pomagała mu rodzina. Wcześniej powód nie przebył żadnej kontuzji, nie zdradzał objawów choroby, kilkanaście dni przed zdarzeniem skarżył się ogólnie na ból nogi. Następnie w związku z doznany nagłym złuszczeniem głowy kości udowej powód był dwukrotnie leczony operacyjnie, tj. 19 kwietnia 2012 wykonano zabieg operacyjny wymiany śruby stabilizacyjnej, a 18 grudnia 2012 usunięcia materiału zespalającego. W dniu 24 stycznia 2013 wykonano zabieg cheilotomii z powodu deformacji nasady bliższej kości udowej prawej powstałej na skutek martwicy aseptycznej oraz ograniczenia ruchomości stawu biodrowego prawego. Leczenie rehabilitacyjne trwa do chwili obecnej.

Z dalszych ustaleń Sądu I instancji wynika, że młodzieńcze złuszczenie głowy kości udowej jest chorobą stawu biodrowego, powodującą przemieszczenie głowy kości udowej względem szyjki. W przypadku powoda niewielki uraz doprowadził do pogorszenia stanu stawu biodrowego i złuszczenia dużego stopnia. Wcześniej w organizmie powoda toczył się proces chorobowy, ale nie odczuwał on tego, dopiero kilkanaście dni przed zdarzeniem skarżył się na ból

nogi. Z uwagi na niewielkie jego nasilenie rodzice uznali, że jest to wynik przeciążenia treningami i uspokajająco polecali synowi pływanie na rozciągnięcie obolałych mięśni. Dopiero zadziałanie czynnika nagłego, doprowadził do rozerwania chrząstki i masywnego uszkodzenia kości udowej. W przypadku powoda doszło do najpoważniejszego powikłania, jakim była martwica aseptyczna (jałowa) głowy kości udowej. Powikłanie to nigdy nie rozpoznaje się w przewlekłym złuszczeniu, gdyż ono występuje tylko w złuszczeniach nagłych. Powikłanie to jest najtrudniejsze do wyleczenia, gdyż samo złuszczenie kości udowej można odprowadzić i ustabilizować i nie jest tak poważnym problemem, mimo, że także wykonuje się w tym celu zabieg operacyjny. Jest on jednak mniej rozległy i prowadzi do ustabilizowania kończyny, w przypadku martwicy nie ma szans na dalszy wzrost kości, co powoduje, że u powoda jest rozważany kolejny zabieg wydłużania kończyny. Następstwem bowiem złuszczenia głowy kości udowej jest jej deformacja powodująca skrócenie kończyny, ograniczenie ruchomości stawu biodrowego prawego, zaniki mięśni uda i podudzia i nieznacznie utykający chód. Zgodnie z tabelą procentową stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. Dziennik Ustaw nr 234, pozycja 1974, punkt 145 b uszczerbek na zdrowiu wynosi 5%. Powód będzie wymagał dalszego leczenia operacyjnego i rehabilitacyjnego z powodu narastania zmian zwyrodnieniowo zniekształcających.

Sąd stwierdził, że poślizgnięcie się przez powoda na mokrej powierzchni przyspieszyło trwający proces złuszczenia się głowy kości udowej. Gdyby nie doszło do poślizgnięcia się powoda to następstwa młodzieńczego złuszczenia się głowy kości udowej zależne byłyby od stopnia przemieszczenia się głowy kości udowej w chwili rozpoznania choroby. Nie można ustalić w jakiej fazie choroby był staw biodrowy w chwili omawianego zdarzenia. Sąd wskazał, że zarówno z opinii biegłego, jak też świadka A. S. (2) wynika, że w przypadku tej choroby prędzej czy później dolegliwości wywołują konieczność odwiedzenia lekarza i postawienia diagnozy. Zwykle złuszczenie kości leczy się wówczas z dużym sukcesem i nigdy nie występuje w takim procesie leczenia martwica. Badanie lekarskie przeprowadzone po ok. 3 latach od zdarzenia pozwalało na ustalenie długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd ustalił, że powód korzystał w celach rehabilitacyjnych z dodatkach zajęć na basenie, ponosząc koszty 350 zł za semestr jesienny 2013; uczęszczał też na zabiegi fizjoterapeutyczne w (...) Ośrodka Rehabilitacji Zawodowej w S. oraz korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych w Ośrodku Rehabilitacyjno- Wczasowym (...) w S. w okresie od 30 lipca do 13 sierpnia 2013, ponosząc z tego tytułu koszt w wysokości 2.120zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił też, że powód przed wypadkiem był aktywnym dzieckiem, nie miał żadnych problemów z zakresu fizjologii ruchowej, wyróżniał się aktywnością fizyczną w konkursach za co nagradzany był dyplomami, osiągał dobre i bardzo dobre wyniki w nauce. Przez 4 lata uczestniczył w kursach tanecznych, w latach 2008-2011 uczęszczał na zajęcia piłki nożnej klubu sportowego (...). Powód bardzo lubi sport i aktywność fizyczną.

Bezpośrednio po wypadku i operacji miał problemy z poruszaniem się, poruszał się o kulach. W czasie niedyspozycji powód czuł się odtrącony od środowiska szkolnego, obawiał się reakcji kolegów. Po pewnym czasie stosunki się uregulowały, relacje koleżeńskie zostały odnowione. Wypadek wpłynął na poziom nauki powoda, opuścił się w nauce z uwagi na brak motywacji. Wyraźnie przeżył psychicznie niepełnosprawność, stał się zrezygowany, agresywny. Wsparciem dla powoda była najbliższa rodzina. Nie korzystał z porad specjalisty psychologa. Rodzina we własnym zakresie rehabilituje powoda, jego matka jest z zawodu rehabilitantem, babcia jest lekarzem, a dziadek ma doświadczenie w rehabilitacji. Powód uczęszczał też na zabiegi rehabilitacyjne do zakładów rehabilitacji.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika też, że obecnie powód jest samodzielny, nie wymaga opieki osób trzecich w poruszaniu się, jednakże potrzebuje wsparcia i opieki psychicznej. Biodro prawe jest obniżone, co powoduje chwiejny chód. Według wskazań lekarzy powód po ukończeniu 21 roku życia poddany zostanie zabiegowi wszczepienia sztucznego biodra. Obecnie chodzi na basen, trochę pogrywa w piłkę, częściowo odzyskał wiarę w siebie. U powoda rozważano zastosowanie nowej metody przeszczepu tkanek, którą stosuje się u dorosłych. Obecnie ma zalecone zajęcia na basenie z których korzysta, jednakże dopiero po docelowej operacji będzie potrzebna rehabilitacja. Uczęszcza na zabiegi rehabilitacyjne 2 razy w tygodniu, finansowane z funduszy NFZ, stosuje wkładki ortopedyczne. Perspektywy zdrowotne powoda są nieznane.

Orzeczeniem z 9 stycznia 2013 powód zaliczony został przez Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w S. do osób niepełnosprawnych od października 2011 do 1 stycznia 2104.

Sąd ustalił przy tym, że w chwili zdarzenia Szkoła Podstawowa Nr (...) w S. objęta była ubezpieczeniem od następstw niebezpiecznych wypadków w pozwanym Towarzystwie Ubezpieczeń. Powód zgłosił pozwanemu szkodę oraz dwukrotnie zażądał wypłaty odszkodowania. Pozwany odmówił, uznając iż nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Sąd wskazał, że rozstrzygnięcie w sprawie wydał w oparciu o całokształt zebranego materiału dowodowego – dowody z dokumentów, zeznań świadków: A. S. (2), Z. K., M. K. (2), a w szczególności dowody z opinii sądowych biegłego dr n. med. H. M. z 29 lipca 2014, 29 stycznia i 24 kwietnia 2015, co do których prawdziwości i rzetelności Sąd nie miał wątpliwości, jako, że zostały sporządzone przez osobę posiadającą odpowiednie kompetencje, w pełni odpowiadają na zadaną tezę, są wyczerpujące, zrozumiałe, jasne i logiczne, stąd ich ustalenia Sąd przyjął za własne. Sąd Okręgowy stwierdził, że również nie miał wątpliwości co do wiarygodności zeznań świadków przyjmując, je za prawdziwe w całości.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji poczynione ustalenia w sprawie wskazują, iż przyczyną wypadku powoda z 11 października 2011 było poślizgnięcie się na śliskiej nawierzchni korytarza szkolnego w czasie, gdy został wysłany przez nauczyciela po kredę. Sąd podał, że pozwany nie kwestionował samej zasady odpowiedzialności przyznając, że w czasie zdarzenia Szkoła Podstawowa Nr (...) w S. objęta była ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków u pozwanego. Sąd Okręgowy stwierdził, że w chwili zdarzenia u powoda występował rozwijający się stan chorobowy złuszczenia głowy kości udowej i upadek któremu uległ powód wywołał uszkodzenie chrząstki głowy kości udowej powodując przejście ze stanu przewlekłego choroby do stanu nagłego, co wiązało się z innymi poważniejszymi powikłaniami, w tym wypadku, najpoważniejszymi i najtrudniej leczącymi się tj. martwicą głowy kości udowej. Powołując się na opinie biegłego dr n. med. H. M. Sąd wskazał, że martwica głowy kości udowej i jej zniekształcenie jest częstym powikłaniem występującej u powoda choroby, gdzie młodzieńcze złuszczenie głowy kości udowej jest schorzeniem pierwotnym w stosunku do martwicy głowy kości udowej i u powoda martwica ta była przyczyną powstania deformacji kości udowej. Proces przemieszczania się głowy kości udowej najczęściej przebiega powoli, rzadziej nagle, w przypadku zaś powoda połączenie głowy kości udowej z szyjką które było już zaburzone nagle zostało przemieszczone z powodu upadku 11 października 2011. Upadek ten w zasadzie spowodował przyspieszenie procesu ześlizgu głowy kości udowej i ujawnienie toczącego się procesu chorobowego; gdyby nie upadek proces postępowałby wolno i następstwa tego procesu mogłyby być mniejsze, gdyż objawy chorobowe występują z chwilą rozpoczęcia się przemieszczania głowy. Zatem skutkiem urazu było nagłe przemieszczenie się głowy kości udowej w stosunku do szyjki i o ile postępujący proces złuszczenia głowy kości udowej trwałby nadal niezależnie od urazu, to z powodu upadku został on nagle zaostrzony, bo doszło do zerwania połączenia głowy kości udowej z szyjką tej kości. W zależności od postępu choroby i okresu w którym zostałaby rozpoznana następstwa byłyby różne. Wczesne rozpoznanie i leczenie daje z reguły korzystniejsze wyniki czynnościowe. Wystąpienie u powoda bólów stawu biodrowego świadczy o tym, że proces chorobowy toczy się od dawna. Martwica głowy kości udowej powstaje w następstwie uszkodzenia ukrwienia głowy kości udowej i występuje częściej w postaci ostrej i może obejmować całą głowę lub jej fragment. Następstwem martwicy głowy są szybko występujące zmiany zwyrodnieniowe stawu. W następstwie martwicy głowy kości udowej może dojść do jej zniekształcenia i w zależności od jego rodzaju można leczyć poprzez operacyjne poprawienie jej kształtu lub najkorzystniejsze ustawianie głowy kości udowej w panewce stawowej poprzez osteotomie korekcyjne. Wszczepienie sztucznego stawu biodrowego dokonuje się w przypadkach gdy inne zabiegi nie przyniosły pozytywnych efektów a funkcja stawu jest w dużym stopniu upośledzona.

Sąd Okręgowy następnie stwierdził, że z opinii biegłego oraz przesłuchiwanego w sprawie lekarza prowadzącego leczenie powoda dr. A. S. (2) wynika, iż to właśnie upadek spowodował nagłe złuszczenie głowy kości udowej, powodując przemieszczenie jej względem szyjki kości udowej i konieczność leczenia operacyjnego. Gdyby choroba przebiegała stopniowo powód w jakimś momencie trafiłby do lekarza i postawiono by prawidłową diagnozę oraz wdrożono właściwe leczenie. Według Sądu w sprawie istotnym jest fakt, że to upadek powoda spowodował

nieodwracalne zmiany w powiązaniu głowy kości udowej z szyjką tej kości. Zatem obecne uszkodzenie stawu biodrowego i konieczność wstawienia sztucznego stawu biodrowego jest oczywistą konsekwencją najpoważniejszego powikłania tej choroby, tj. martwicy jałowej, do której doszło właśnie w wyniku upadku podą i nagłego złuszczenia kości udowej. Sąd stwierdził, że powikłanie to występuje rzadziej w przewlekłej odmianie choroby (wg lekarza leczącego powoda w zasadzie nigdy), stąd w ocenie Sądu Okręgowego występuje niewątpliwym związek przyczynowy pomiędzy ustalonym stopniem uszkodzenia zdrowia powoda, a przedmiotowym zdarzeniem. Zdaniem Sądu, to że upadek wywołał dalece szersze konsekwencje zdrowotne w przypadku powoda, u którego występowała ukryta przewlekła postać choroby nie dyskwalifikuje takiego zdarzenia z katalogu wypadków objętych ubezpieczeniem. Istnieje nierozzerwalny związek pomiędzy samym upadkiem, a ustalonymi powikłaniami w postaci martwicy głowy kości udowej, powodującymi w konsekwencji przeprowadzenia u powoda operacji wszczepienia sztucznego stawu biodrowego.

Sąd stwierdził, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność w pełnym zakresie za skutki zdarzenia objętego ubezpieczeniem, stąd za słuszne uznać należało żądanie zasądzenia zadośćuczynienia i odszkodowania co do zasady, a cierpienia jakich doznał powód w związku z leczeniem, rehabilitacją i trudnościami z zaakceptowaniem ograniczeń fizycznych oraz poniesione w związku z tym koszty, w świetle przepisów art. 415 kc oraz art. 444 § 1 kc i art. 445 kc w związku z art. 361 § 1 kc, czynią zasadnym również jego żądanie, co do wysokości.

Sąd Okręgowy, powołując się na przepis art. 362 kc, nie podzielił stanowiska pozwanego, co do przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Za zasadne uznał żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, podając, że na chwilę obecną nie wiadomo jakie konkretnie konsekwencje zdrowotne powoda będą skutkiem choroby, a jakie będą wynikiem wystąpienia u powoda martwicy głowy kości udowej.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc.

Apelację od omówionego wyroku wywiódł pozwany Ubezpieczyciel, zaskarżając orzeczenie to w części zasądzonej na rzecz powoda kwotę 92.000 zł oraz rozstrzygnięcie, co do ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku na przyszłość.

W pierwszej kolejności skarżący wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu polisy ubezpieczeniowej łączącej pozwaną ze Szkołą Podstawową numer (...) wraz z załącznikami, na okoliczność zakresu odpowiedzialności pozwanej ograniczonej do 8.000 zł za następstwa nieszczęśliwych wypadków z częściowym uszczerbkiem na zdrowiu, na jedną osobę.

W dalszej kolejności, pozwany skarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu:

a) iż wypadek doprowadził do konieczności leczenia operacyjnego, w sytuacji gdzie jedną, skuteczną metodą leczenia złuszczenia kości udowej (czy to nagłego, czy to przewlekłego, czy nagłego na tle przewlekłego), jest zabieg operacyjny, któremu powód nawet przy łagodnym przebiegu choroby musiałby być poddany,

b) iż pomiędzy zdarzeniem a uszkodzeniem zdrowia powoda występuje na tyle daleko idący związek przyczynowo - skutkowy, iż nie wymaga on rozważenia pierwotnej przyczyny powstania martwicy - tkwiącej bezpośrednio w organizmie powoda choroby, nie zaś w jego upadku - co winno uzasadniać oddalenie powództwa w skarżonej części;

2. Naruszenie przepisów prawa formalnego mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

- art. 233 kpc poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego przejawiającą się w uznaniu, iż- pozwana mimo zaawansowanego i rozwiniętego stanu chorobowego głowy kości udowej u powoda, ponosi pełną odpowiedzialność w sytuacji, gdy zdarzenie z 11 października 2011 nie doprowadziło do powstania choroby,

a jedynie do jej ujawnienia (bez powstania martwicy), tymczasem Sąd I instancji zaś uznał, iż konsekwencje zdrowotne i negatywne następstwa mają swe źródło nie w złuszczeniu kości udowej a w upadku powoda na śliskiej nawierzchni.

3. Naruszenie przepisów prawa materialnego mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia a mianowicie:

- art. 361 kc w związku z § 2 pkt 5 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, poprzez uznanie, iż pomiędzy upadkiem powoda a złuszczeniem głowy kości udowej oraz jej martwicą zachodzi związek przyczynowo - skutkowy, prowadzący do powstania odpowiedzialności pozwanej i uzasadniający wypłatę zadośćuczynienia.

Biorąc wyżej wyłuszczone zarzuty za podstawę, wnoszę o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w części objętej zaskarżeniem i oddalenie w tym zakresie powództwa, a także zgodną z tym odpowiednią zmianę orzeczenia w zakresie kosztów procesu;
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych,

ewentualnie o:

3. uchylenie skarżonego wyroku w części objętej zaskarżeniem i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Apelacja zawiera wyczerpujące uzasadnienie zarzutów oraz konkluzję, co do jej zasadności nie tylko z uwagi na granice odpowiedzialności strony pozwanej wynikające z umowy jaka łączyła ją z placówką szkolną, ale także na naruszenia jakich dopuścił się Sąd orzekający w I instancji.

Strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania odwoławczego. Zdaniem powoda w świetle art. 207 §1 i 6 kpc brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku dowodowego pozwanego, zgłoszonego na etapie postępowania drugoinstancyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej okazała się skuteczna.

Reformatoryjne rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego stanowiło wynik uznania, że wydany przez Sąd pierwszej instancji wyrok w części objętej apelacją pozwanego oczywiście nie odpowiada prawu, a jako taki, nie może pozostawać w obrocie prawnym.

Na etapie postępowania odwoławczego pomiędzy stronami pozostawało bezsporne, że w świetle zapisów punktu III załączonej przez pozwanego Ubezpieczyciela do apelacji polisy ubezpieczeniowej typ (...) numer (...) z 30 września 2011 roku (i związanych z polisa tą dokumentów), potwierdzającej umowę łączącą pozwanego ze Szkołą Podstawową (...) w S., strona pozwana, za następstwa nieszczęśliwych wypadków z częściowym uszczerbkiem na zdrowiu, na jedną osobę ponosi odpowiedzialność, wyłącznie do kwoty 8.000 zł.

Strona powodowa wyraziła natomiast zdecydowany sprzeciw, co do możliwości uwzględnienia przez Sąd odwoławczy zgłoszonego przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym wniosku o przeprowadzenie dowodu z dokumentu polisy ubezpieczeniowej łączącej pozwaną ze Szkołą Podstawową numer (...) wraz z załącznikami.

Sąd Apelacyjny rozstrzygając tę kwestię, miał na uwadze, że uprawnienie do powołania nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym należy oceniać przez pryzmat prawa sądu odwoławczego do ich pominięcia ze względu na przesłanki wynikające z art. 381 kpc. Zgodnie z tym unormowaniem, sąd może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba, że potrzeba powołania się na nie wynika później. Przepis art. 381 kpc określając przesłanki, od których zależy możliwość pominięcia przez sąd drugiej

instancji przedstawionych przed tym sądem nowych faktów i dowodów wskazuje, że co do zasady dopuszczalne jest powoływanie nowych faktów i dowodów. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, w przyjętym systemie apelacji pełnej celem postępowania apelacyjnego jest ponowne i wszechstronne zbadanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, jednakże w oparciu o zachowanie zasady koncentracji materiału faktycznego i dowodowego przed sądem pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji jest zobowiązany na wniosek strony materiał ten uzupełnić, jeżeli jest to konieczne do rozstrzygnięcia sprawy, lecz równocześnie jest uprawniony do pominięcia nowych faktów i dowodów zgłoszonych dopiero w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki określone wymienionym przepisem (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 797/00, Prok. i Pr. 2000, Nr 10, poz. 42; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 27 listopada 2015 r. I ACa 672/15, LEX nr 1950432).

Wskazać przy tym należy, że w systemie apelacji pełnej sąd apelacyjny ma prawo ponownego, w zasadzie niczym nieograniczonego, badania sprawy. W takim systemie postępowanie apelacyjne jest dalszym stadium postępowania przed sądem pierwszej instancji. Stąd też na sądzie ciąży tu zasadniczo obowiązek ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez zatwierdzenie lub zmianę wyroku sądu pierwszej instancji. Uchylenie sprawy do ponownego rozpoznania dopuszczalne jest wyjątkowo.

W systemie apelacji ograniczonej rola sądu drugiej instancji ogranicza się wyłącznie do funkcji kontrolnej, mającej na celu rozpatrzenie trafności orzeczenia sądu pierwszej instancji na tle zebranego przez ten sąd materiału. Nie wolno sądowi drugiej instancji uzupełniać tego materiału, może jedynie, gdyby materiał ten okazał się niewystarczający do wydania zaskarżonego orzeczenia, orzeczenie to uchylić i sprawę przekazać sądowi pierwszej instancji do uzupełnienia. Poza tym sąd drugiej instancji ma wypowiedzieć się co do trafności wyroku sądu pierwszej instancji na tle stanu faktycznego ustalonego przez ten sąd (por. m.in. M. Waligórski, Środki odwoławcze Kodeksu postępowania cywilnego w świetle materiałów Komisji Kodyfikacyjnej; T. Ereciński, Komentarz do art. 381 Kodeksu postępowania cywilnego, LexisNexis 2012)

Obecne uregulowania apelacji w polskiej procedurze cywilnej uprawniają do stwierdzenia, że nowela do Kodeksu postępowania cywilnego z roku 1996 przyjęła w zasadzie system apelacji pełnej. Kodeks bowiem nie wprowadza ograniczeń, co do przyczyny apelacji i pozwala na przytoczenie w postępowaniu apelacyjnym nowych okoliczności faktycznych i powołanie nowych środków dowodowych w celu wykazania każdej wady orzeczenia sądu I instancji. Celem art. 381 jest dążenie do koncentracji procesu i zachęcania stron do przedstawienia całego materiału procesowego w pierwszej instancji oraz przyspieszenia postępowania apelacyjnego. Względy te muszą być jednak zestawione z zasadą procesu sprawiedliwego i opartego na wszechstronnym badaniu okoliczności sprawy. Skoro art. 381 kpc stanowi, że sąd apelacyjny może pominąć nowe fakty i dowody, to tym samym przyjmuje jako zasadę, iż nowe fakty i dowody są dopuszczalne, a tylko wyjątkowo wykluczone. W myśl przepisu art. 381 kpc zatem, pominięcie nowych faktów i dowodów jest możliwe tylko wtedy, gdy strona mogła powołać je przed sądem pierwszej instancji i już wtedy istniała potrzeba powołania się na nie. Wówczas pominięcie "nowości" pozostawione jest uznaniu sądu drugiej instancji.

Nowych faktów i dowodów nie można więc pominąć jedynie dlatego, że mogą one przyczynić się do przewlekłości postępowania apelacyjnego (fakt obiektywnego przedłużenia sporu więc nie jest sam przez się wystarczający). Należyte osądzenie sprawy bowiem wymaga, by sąd nie pominął istotnych faktów i dowodów, a tym samym, by nie wydano orzeczenia bez uwzględnienia całego dostępnego materiału faktycznego i dowodowego. Podkreślić należy, że także w postępowaniu apelacyjnym sąd jest uprawniony do dopuszczenia dowodu z urzędu, a więc dowodu nawet niepowołanego przez strony. Postępowanie apelacyjne, ukształtowane nowelą z 1996 roku, zmierza bowiem do ponownego rozpoznania całokształtu sprawy, a nie tylko badania, czy orzeczenie sądu pierwszej instancji jest trafne (por.: T. Ereciński Komentarz do art. 381 Kodeksu postępowania cywilnego, LexisNexis 2012). Dodać przy tym należy, że zgodnie z przepisem art. 382 kpc sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny, mając na uwadze powyższe postanowił zatem przeprowadzić dowód z polisy ubezpieczeniowej typ (...)numer (...) z 30 września 2011 roku, z załącznika do tej polisy zawierającego klauzulę OC dyrektora

placówki, z założeń do oferty ubezpieczenia NW młodzieży szkolnej III typ 182, oferty ubezpieczenia NW ogólnych warunków ubezpieczenia NW dzieci i młodzieży oraz personelu w szkołach - (...) – na okoliczność zasad i zakresu odpowiedzialności pozwanej za szkodę małoletniego powoda powstałą w związku z opisywanym w poszwie wypadkiem. Prawdziwość tych dokumentów nie została zakwestionowana przez powoda. Nie budziła też wątpliwości Sądu.

Powyższe skutkowało uznaniem, że w świetle przepisu art. 822§ 1 i § 2 kc oraz łączącej pozwanego ze Szkołą Podstawową nr (...) w S. umowy, w szczególności zapisów tabeli zamieszczonej w punkcie III polisy ubezpieczeniowej typ (...) numer (...) z 30 września 2011 roku, odpowiedzialność pozwanego Ubezpieczyciela z tytułu następstwa nieszczęśliwych wypadków z częściowym uszczerbkiem na zdrowiu, na jedną osobę została w umowie ubezpieczenia ograniczona do kwoty 8.000 zł i taką kwotą zmyka się odpowiedzialność pozwanego w tym procesie. Zważywszy, że pozwany apelacją nie objął rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji co do tej kwoty, stwierdzić należało, że ustalenie przedstawionego wyżej zakresu odpowiedzialności pozwanego Ubezpieczyciela determinowało rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego, czyniąc tym samym zbędnymi rozważania, co do zasadności pozostałych zarzutów apelacji.

Sąd Apelacyjny zatem uwzględniając apelację pozwanego w całości, na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok, w ten sposób, że – mając na uwadze przejrzystość redakcyjną – ponowił prawomocne rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji, co do zasadzenia od pozwanej na rzecz powoda kwotę 8.000 zł oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd odwoławczy uznał przy tym, że w realiach tej sprawy zarówno do kosztów procesu w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, jak i przed Sądem Apelacyjnym, zastosowanie znajdzie przepis art. 102 kpc.

Unormowanie to wyraża zasadę słuszności w orzekaniu o kosztach procesu, stanowiąc wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik sporu. Wskazując, że nie istnieje jakikolwiek zamknięty katalog „wypadków szczególnie uzasadnionych” i na pozostawienie przez ustawodawcę ich kwalifikacji praktyce sądowej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1966 r., I CR 372/65, LEX nr 6011), uznać należało, że w tej sprawie zaistniała sytuacja wyczerpująca przesłankę szczególnego wypadku. Przedstawiciel małoletniego powoda bowiem dwukrotnie przed procesem zwracał się do pozwanego Ubezpieczyciela z żądaniem wypłaty odszkodowania, zamieścił też w pozwie wnioski o zobowiązanie pozwanego do złożenia polisy. Ubezpieczyciel natomiast ani przed procesem, ani w trakcie sporu przed Sądem I instancji, nie powołał się na wynikający z polisy fakt ograniczenia jego odpowiedzialności do kwoty 8.000 zł. Według Sądu Apelacyjnego zatem, to zaniechanie ubezpieczyciela spowodowało wygenerowanie procesu sądowego na kwotę znacznie przekraczającą zakres jego odpowiedzialności, co przy jednoczesnym prawomocnym rozstrzygnięciu uwzględniającym żądanie powoda w granicach odpowiedzialności pozwanego, uzasadnia odstąpienie od obciążania powoda kosztami poniesionymi przez pozwanego w tym procesie w całości, mimo, że powód w zdecydowanej większości przegrał spór w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz w całości w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Gawinek Artur Kowalewski Agnieszka Sołtyka